

Ziomek

Wiem że w naszych czasach brzmi to jak żart
Mam ziomków, całe mnóstwo, powiecie „fart”
(Nie wiem) nie wierzę w ślepy los, co wróży z kart
W tej kwestii Nie dbam o szczegóły – w których czai się Czart
Pamiętasz? Stopa na start – (i) scratchy dźwięk
Gdy nie masz Ziomków, twoim ziomem staje się lęk
Doznajesz męk, znikąd pomocy – ściskasz w garści
Monety i banknoty – (lecz) mamona Tobą gardzi
W objęciach Gandzi, Ziomy się rozmyły jak Cypress
Zniknęli we mgle, i pewnie ich nie odnajdziesz
Znajdziesz pustkę gdy zwały stan Cie najdzie
Dlatego ja krzyczę z sił całych: „Ziomy Witajcie!”
Mówił FI – „Ziom po co Ci te wszystkie piniądze?”
Czy dzięki nim zakrzyknąć chcesz – Ja tu rządze?
Niezły koncept – lecz po co Ci władza jeśli nikomu
Nie będziesz mógł zaufać – Bo nie będziesz miał Ziomów

Ref:

*Yo Wiem że to dla Ciebie nie problem Ziomek
Że będę musiał czekać zaledwie moment
Kiedy świat problemów ma chyba z Tonę
Przybijmy pięć (podajmy dłoń) zamiast liczyć mamonę*

[Kość Gość]

Na ej nie reaguje, dodaj ziom się odwróć,
Jesteś nim zostaje, nie śpieszę się jak do WC.
To ważne mieć z nim relacje
Na które stać mnie, ziom to nie pacjent.
Yo! Mam czas dla ciebie i mnie ma że nie dbam
O to co u ciebie, jak ty u mnie domniemam.
Pięć zawinięte palce jest rąk tańcem,
Bo ziom nie jest tylko slangiem.
Są wszędzie, stąd tyle wydeptanych ścieżek.
Jeden piętro niżej niż siedzę,
Drugi kupuje w kiosku fajki przed trzecim.
Anonimowi ziomki w sieci.
Mają profil, nie widują się z profilu
Nie chce znać danych tyłu, wystarczy.
Jestem Michał mam Michała, Mateusza i Marcina,
Piotrka, Grzeška, Ryška kuzyna. Ziom!

Ref:

*Yo Wiem że to dla Ciebie nie problem Ziomek
Że będę musiał czekać zaledwie moment
Kiedy świat problemów ma chyba z Tonę
Przybijmy pięć (podajmy dłoń) zamiast liczyć mamonę*

Gdybym nagle zamknął oczy i zaraz otworzył je na nowo
Wiem co bym zobaczył, (...) daje słowo
Ziomy z przodu, Ziomy z tyłu, z boku Ziomy
Tak, (Ziomy) otaczają mnie z każdej strony
I nieważne czy (jest) to przyjaciel, kumpel, żona
Każde z nich mógłbym określić jako swojego Zioma
Bo Ziomek to ma – wie kiedy ma być, gdy być powinien
(Przy czym) wiem że w związku z tym, nie jestem mu nic winien

Jedni myślą o sobie jak o Alladynie, widać pobożnych życzeń stosy
W tym czasie Inni odrzucają przyjaźń, jakby jej mieli dosyć
A wszyscy przetrząsają trzosi – to łączy ich zarazem
Kupili by Ziomów, Sprzedali ich – Ja mówię Nie tym razem !

Mam lek na zarazę, spal swoją gaźę,
Jak nie spróbujesz to się nie okaże
Czy miałem rację, czy postradałem rozum, teraz!
Masz wybór masz mnie gdzieś lub mnie wspierasz

Ja tak czy inaczej w przód się wybieram,
Wybrałem ziomów, zmasałem zera
Wstrzymałem zegar, to metronom tak tyka
Bit tętni sercem prowadzi mnie taktyka
Każda klika niech ogon kuli, niech uszy stuli
Mam ziomów którzy w ogniu tarczy kuli
Jak w smoczej kuli Widziałem przyszłość
Mam ziomów – cokolwiek by nam przyszło!!!